

STANISŁAW ZABAWSKI

### NAUCZANIE GRAMATYKI NA LEKTORATACH JĘZYKÓW OBCYCH

Aby nauczyć się języka obcego trzeba poznać jego strukturę. Prowadzi do tego opanowanie gramatyki. Nie chodzi tu oczywiście o tzw. "gramatykę tradycyjną", opartą na kategoriach języka łacińskiego, lecz o gramatykę wyabstrahowaną z poszczególnych aktów mówienia w danym języku i obejmującą wszystkie systemy danej struktury językowej w planie semantycznym tzn. systemy: morfologiczny, słowotwórczy, syntaktyczny i w planie ekspresji obejmujący systemy: fonetyczny, akcentuacyjny, rytmiczny i intonacyjny.

Ale gramatyka to jeszcze nie język, to tylko nauka o języku a zatem poznanie reguł gramatycznych nie jest jeszcze opanowaniem języka. Aby opanować język trzeba poznane konstrukcje językowe zmechanizować tzn. przenieść je w podświadomość, przekształcić naprzód w umiejętność, a potem w nawyk. U kogo proces ten już się dokonał, ten potrafi mówić płynnie językiem obcym, nie zastanawiając się nad regułami. Kto jeszcze nie zmechanizował reguł, ten może w najlepszym razie mówić językiem łamanym, musi bowiem ciągle przypominać sobie potrzebne w danej chwili reguły, aby nie wykroczyć przeciw poprawności.

Środkiem prowadzącym do przekształcenia wiedzy gramatycznej w umiejętność i nawyki są ćwiczenia ustne polegające na powtarzaniu większą ilość razy tych samych konstrukcji językowych (np. zdaniowych).

Dlatego w błędzie byli zwolennicy skrajnie pojętej metody bezpośredniej gdy nie uznawali potrzeby nauczania gramatyki. Według nich proces nauczania języków obcych miał być zupełnie podobny do procesu uczenia się języka ojczystego przez dziecko lub do procesu uczenia się języka obcego przez człowieka dorosłego w środowisku obcym.

Do zdobycia poprawności językowej wystarczyć miało wg nich podświadome działanie analogii. Uczniowie mieli uczyć się gramatyki tylko intuicyjnie. Ten sposób rozumowania był reakcją przeciwko panującej dotychczas wszechwładnie metodzie gramatycznej.

Przeciwko temu stanowisku przemawiają następujące względy:

1. Uczenie się języka przez dziecko odbywa się nieświadomie równocześnie z jego rozwojem umysłowym i procesem uczenia się myślenia. Dziecko uczy się myśleć w języku ojczystym. Może więc nie uczyć się gramatyki, zastępuje ją bowiem podświadomie działające poczucie poprawności językowej, które powoli wytwarza się u niego. Ucząc się języka ojczystego z trudem poznaje jego strukturę. Ale nie zna jeszcze struktury żadnego innego języka, dlatego nie może być mowy o interferencji tj. o ujemnym wpływie innego języka na poprawność w jego języku ojczystym. Również więc i z tego powodu może nie uczyć się gramatyki.

2. Uczenie się języka obcego przez człowieka dorosłego w środowisku obcym prowadzi dopiero po długim czasie pobytu za granicą, do powstania u niego poczucia poprawności językowej i to tylko w zakresie najczęściej używanych zjawisk językowych, w zakresie życia codziennego. O wytworzeniu poczucia poprawności językowej w takim zakresie w jakim istnieje ono w języku ojczystym nie może być mowy - chyba w wypadkach wyjątkowych zdolności językowych jakie spotykamy u Conrada Korzeniowskiego. Na przeszkodzie stoi interferencja od strony języka ojczystego, którego strukturę przyswoił sobie jako dziecko.

3. Jeszcze większe trudności powstają w nauczaniu szkolnym języków obcych, które przecież odbywa się całkowicie w warunkach sztucznych. Przy tym uczeń zaczyna się uczyć języka obcego już po przyswojeniu sobie struktury języka ojczystego. Działająca od tej strony interferencja w wysokim stopniu utrudnia mu przyswojenie struktury języka obcego. Stąd wypływa wniosek, że nauczanie gramatyki jest koniecznością dydaktyczną w procesie nauczania języków obcych w szkole. Nie wystarczy podświadome działanie analogii, nie wystarczy intuicja. Gramatyki uczniowie muszą się uczyć świadomie, aby poznać reguły, które następnie muszą zmechanizować, aby skutecznie zwalczyć ujemne działanie interferencji od strony języka ojczystego.

Po uzasadnieniu konieczności świadomego nauczania gramatyki należy zastanowić się nad zagadnieniem w jakim zakresie jej uczyć.



Ze względu na naukę mówienia językiem obcym zwłaszcza na tematy z życia codziennego, zakres zjawisk gramatycznych, które należałoby przerobić z uczniami mógłby być bardzo ograniczony i przyswojenie go sobie przez uczniów nie wymagałoby wiele czasu, można bowiem, jak wiadomo, mówić poprawnie operując stosunkowo małą ilością zjawisk gramatycznych. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o naukę czytania tekstów obcojęzycznych z pełnym zrozumieniem. Ponieważ nawet w łatwych tekstach oryginalnych występują tu i ówdzie trudne zjawiska gramatyczne, należy przyjąć jako zasadę, że uczniowie powinni poznać gramatykę języka obcego, którego się uczą w całości, a to wymaga już znacznie więcej czasu i jest znacznie trudniejsze do przeprowadzenia. Pod względem sposobu przetwarzania należy wyróżnić dwie grupy zjawisk gramatycznych:

1. Zjawiska potrzebne w mówieniu oraz
2. Zjawiska występujące tylko w tekstach przeznaczonych do czytania.

Zjawiska potrzebne w mówieniu powinny być opanowane czynnie, powinny być zmechanizowane, powinny stać się nawykami. Zjawiska natomiast występujące rzadko lub nie występujące w ogóle w mówieniu, a potrzebne przy czytaniu mogą być opanowane tylko biernie, a nawet bez mechanizacji, tj. tak, aby je można rozpoznać i zrozumieć, gdy się pojawią w tekście przeznaczonym tylko do czytania.

Następnym zagadnieniem, które wymaga omówienia jest zagadnienie kolejności, w takiej poszczególne partie materiału gramatycznego powinny występować w nauczaniu języka. Porządek ten nie może mieć oczywiście nic wspólnego z abstrakcyjno-teore-

tycznym układem podręczników gramatyki. Podyktowany on być powinien względami metodycznymi, a więc musi to być układ metodyczny. Decydować o nim powinny dwa czynniki:

1. Praktyczna użyteczność przerabianych w danej chwili partii gramatycznych i
2. Stopniowanie trudności.

Według pierwszej zasady zjawiska powtarzające się częściej w języku, a więc potrzebniejsze powinny iść przed zjawiskami rzadziej się powtarzającymi, a więc mniej potrebnymi. Według drugiej zasady zjawiska łatwiejsze powinny mieć pierwszeństwo przed zjawiskami trudniejszymi. W razie powstania konfliktu między obu tymi stanowiskami potrzebny jest jakiś rozumny kompromis. W żadnym jednak przypadku nie można podawać uczniom materiału gramatycznego do którego nie dorosli pod względem stopnia przygotowania językowego.

\* \*  
\*

Przechodzę obecnie do omówienia metody nauczania gramatyki. Podczas wszechwładnego panowania metody gramatycznej, gramatyki uczono dedukcyjnie. Podawano więc uczniom gotowe reguły gramatyczne a uczniowie musieli je stosować w praktyce językowej.

Reguły gramatyczne przedstawiały im się jako normy postępowania, jako prawo, do których musi się stosować język. Normy te wyglądały jak przepisy jakiejś gry. Uczniowie przyjmowali je jak się przyjmuje np. przepisy drogowe czy kolejowe, a więc coś narzuconego nie zdając sobie sprawy z tego, że są

one syntetycznym ujęciem stanów istniejących w języku. Przyjmowali je na wiarę jako zło konieczne. W ten sposób nie można uczyć gramatyki. Jedynym racjonalnym sposobem podawania jej może być tylko indukcja. Uczniowie na podstawie większej ilości przypadków szczegółowych dochodzić muszą sami do uogólnień językowych. Wtenczas nie będą ich uważać za niepotrzebny balast nie mający nic wspólnego z językiem. Przeciwnie doszedłszy własną pracą do reguł będą zdawali sobie sprawę z tego, że nie są one niczym wymysłem, lecz ujęciem stosunków faktycznie panujących w języku.

Ale indukcja stosowana w nauczaniu gramatyki nie jest równoznaczna z indukcją naukową. Indukcja naukowa wymaga nie tylko nagromadzenia faktów szczegółowych, ale także dokładnej analizy ugrupowania, według podobieństw i różnic, porównywania, rozróżniania w każdym fakcie tego co istotne i tego co nieistotne i przypadkowe, zestawiania z faktami w których dane zjawisko językowe nie występuje. Jest to postępowanie trudne i ma na celu odkrywanie praw. Dlatego taka indukcja nie nadaje się do celów nauczania szkolnego, w którym przecież chodzi nie o odkrywanie, lecz o zrozumienie praw. W szkole stosuje się indukcję znacznie prostszą, indukcję, którą można by nazwać indukcją dydaktyczną. Jest rzeczą zrozumiałą, iż we wszystkich przypadkach, w których w szkole stosuje się indukcję dydaktyczną, musiał już przedtem ktoś inny dokonać indukcji naukowej. Nauczanie gramatyki przebiega przez następujące fazy:

1. Przygotowanie indukcyjne.
2. Wypisanie na tablicy i wpisanie do zeszytów celowo dobranych przykładów.



3. Analiza i objaśnienie nowego zjawiska gramatycznego na podstawie wypisanych na tablicy przykładów.

4. Uogólnienie w postaci reguł gramatycznych.

#### Ad. 1

Zgodnie z zasadą indukcyjnego nauczania gramatyki nowe zjawisko gramatyczne musi występować kilkakrotnie w różnych postaciach w tekście w związku z którym ma nastąpić objaśnienie. Najlepiej będzie, jeśli nowe zjawisko językowe pojawi się nadto choćby w niewielkiej ilości przykładów już w kilku poprzednich tekstach. Należy używać je również we wprowadzeniu do tekstów, a potem w analizie tj. w pytaniach nauczyciela i odpowiednich uczniów i w syntezie tj. reprodukcji treści, tekstu w formie ciągłej wypowiedzi. Im częściej nowe zjawisko wystąpi w tekstach i w mówieniu, tym przygotowanie indukcyjne będzie pełniejsze. Aby uczniowie rozumieli co czytają i słyszą, aby umieli nadto w odpowiedziach na pytania nauczyciela stosować nowe zjawiska gramatyczne, nauczyciel musi objaśniać je wstępnie. Objaśnienie takie ma charakter leksykalny, tzn. nauczyciel podaje tylko znaczenie nowej formy morfologicznej czy też nowego zdania pobocznego lub innej konstrukcji syntaktycznej, nie wdając się w dalsze już czysto gramatyczne objaśnienia.

Już w samych początkach nauki uczniowie muszą opanować szereg wyrazów w zdaniu pojedynczym w trzech formach: twierdzącej, pytającej i przeczącej. W przeciwnym razie powstaną u nich błędne nawyki, które będzie trudno wykorzenić. Aby temu zapobiec musi się na pierwszych lekcjach nauki używać tych sa-

mych najprostszych konstrukcji zdaniowych. Powtarzanie ich w rozmowach nauczyciela z uczniami i uczniów pomiędzy sobą zabezpieczy przed niebezpieczeństwem powstania błędnych nawyków. Potrzebna tu jest oczywiście wielka czujność ze strony nauczyciela. Aby proces mechanizacji przyspieszyć, można jeszcze przed objaśnieniem i uogólnieniem, a więc jeszcze w ramach przygotowania indukcyjnego przeprowadzić ćwiczenia ustne.

#### Ad. 2

Po zakończeniu przygotowania indukcyjnego nauczyciel wypisuje na tablicy stosownie dobrane przykłady. Może to być wzór w zakresie fleksji lub przykłady na jakąś konstrukcję syntaktyczną.

We wzorze fleksyjnym podkreśla końcówki, przegłosy i inne zmiany występujące w temacie. Jeśli chodzi o konstrukcje zdaniowe np. o jakies zdanie poboczne powinien tak dobrać przykłady, aby ilustrowały wszystkie strony nowego zjawiska gramatycznego.

#### Ad. 3

Po napisaniu przykładów odbywa się analiza. A więc jeśli chodzi o zjawiska z zakresu fleksji, uczniowie odczytują końcówki i inne zmiany w odmienianym przykładzie. Jeśli chodzi o zjawisko składni nauczyciel stawia odpowiednie pytania na które odpowiadają uczniowie. Tego rodzaju analiza ułatwia zrozumienie nowego zjawiska i przygotowuje do wyciągnięcia wniosków w postaci reguł.



Ad. 4

W wyniku w ten sposób przeprowadzonej analizy uczniowie zrozumieją w całej pełni omawiane zjawisko gramatyczne. Nie będzie im nawet trudno wyciągnąć wnioski. Najtrudniejsze będzie sformułowanie wynikających z całego tego procesu myślowego reguł gramatycznych. W razie potrzeby trzeba im nieco pomóc i skorygować ich propozycje, mimo to ostateczne sformułowanie powinno być wynikiem ich samodzielnej pracy myślowej. Nie ulega wątpliwości, że tak pojęte nauczanie gramatyki działać musi na uczniów kształtując rozwijając ich zdolności umysłowe.

\* \*  
\*

Na wyciągnięciu wniosków z analizy i sformułowaniu reguł kończy się nauczanie gramatyki jako nauki o języku. Jest to niezbędnym, ale nie wystarczającym jeszcze warunkiem nauczania się języka.

Aby także i ten cel osiągnąć, trzeba jak już wiadomo wiedzę gramatyczną zmechanizować za pomocą odpowiednich ćwiczeń, trzeba ją przenieść w podświadomość i zamienić w umiejętności i nawyki. Ma się to stać w ostatniej fazie nauczania gramatyki, w fazie bez której opanowanie języka byłoby niemożliwe.

Jak już wspominałem nie wszystkie zjawiska gramatyczne muszą być zmechanizowane. Dotyczy to tylko tych zjawisk, które potrzebne są w mówieniu. Inne zjawisko gramatyczne, których znajomość jest warunkiem rozumienia czytanych tekstów mogą być opanowane tylko biernie tj. tak, aby je można było roz-

poznać i zrozumieć gdy wystąpią w lekturze. Z tego wynika konieczność stosowania 2 rodzajów ćwiczeń:

automatyzujących i refleksyjnych

Ćwiczenia automatyzujące polegają na powtarzaniu większą ilość razy tych samych konstrukcji językowych (np. zdaniowych) przy czym jest rzeczą ważną, aby je uczeń słyszał i wygłaszał.

Wspomniane ćwiczenia powinno stosować się tylko wtedy, gdy chodzi o zwalczanie działania interferencji od strony języka ojczystego. Gdy nie ma tego niebezpieczeństwa, uprawianie takich ćwiczeń byłoby stratą czasu.

Ćwiczenia refleksyjne np. na

1. Uzupełnianie brakujących wyrazów lub form.
2. Odpowiedzi na pytania.
3. Przeróbki gramatyczne zdań.
4. Tworzenie zdań z podanych elementów wg podanego wzoru.
5. Przeróbki zdań.
6. Tłumaczenie z języka ojczystego na język obcy.

Stosować je należy tam gdzie interferencja od strony języka ojczystego mogłaby doprowadzić do polonizmów w języku obcym.

Dlatego tłumaczenie z języka ojczystego na język obcy polega na świadomym porównywaniu obu języków. Stosować się je powinno w związku z przerabianymi w danej chwili zjawiskami gramatycznymi, odbiegającymi zasadniczo od analogicznych zjawisk w języku ojczystym.

\* \*  
\*

Na koniec: zagadnienie stosunku uczniów do nauki gramatyki. Wiadomo powszechnie - nie jest on pozytywny. Przyczyny tego stamtu rzeczy leżą w abstrakcyjnym charakterze gramatyki i jakże często nieodpowiednim sposobie jej podawania. Obowiązkiem nauczyciela byłoby zatem złagodzenie jej abstrakcyjnego charakteru.

W tym celu należy złączyć nauczanie gramatyki z innymi działkami nauczania języka w organiczną całość. Dotyczy to zwłaszcza ścisłego powiązania jej z lekturą i ćwiczeniami w mówieniu. Wymaga tego zresztą indukcyjny charakter nauczania gramatyki. Nadto należy ją przez odpowiedni dobór przykładów, zbliżyć do życia, zwłaszcza do życia uczniów.

#### LITERATURA

- [1] DOROSZEWSKI W. - Podstawy gramatyki polskiej. Warszawa 1952.
- [2] FRIES C. - The Structure of English Longmans, Green and CO. London.
- [3] GRZEBIENIOWSKI T. - Gramatyka opisowa języka ang. PWN Warszawa 1954.
- [4] MELLINGTON - WARD J. - The Use of Tenses in English Longmans, London 1955.
- [5] NIKIEL A. - Wykłady i konsultacje. Uniwersytet Jagielloński.
- [6] PREJBISZ A., JASIŃSKA B., KRYŃSKI St. - Gramatyka angielska w ćwiczeniach. PWN Warszawa 1964.



- [7] RONALD RIDOUT, STANLEY MASON - Modern English Structure  
Macmillan and CO. London 1968.
- [8] SCHLAUCH M. - The English Language in Modern Times PWN  
Warszawa 1959.